
Ustroń, 7 kwietnia 2025

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Magdaleny Syski, pt. Integracyjna edukacja przedszkolna – założenia a rzeczywistość na przykładzie badań w subregionie Płockim, napisanej pod kierunkiem promotora Prof. dra hab. Mirosława Grewińskiego oraz promotorki pomocniczej dr Eweliny Zdebskiej. Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie 2024.

Wprowadzenie

Tematyka przedłożonej do recenzji pracy wpisuje się w szeroki nurt badań nad wychowaniem i edukacją niesegregacyjną. To problematyka niezwykle często podejmowana w rodzimej i zagranicznej literaturze przedmiotu, co nie może dziwić, wszak integracyjne i włączające wychowanie oraz kształcenie stało się dominującą formą edukacji dzieci i uczniów z niepełnosprawnościami w wielu krajach. Ponadto edukacja włączająca, utożsamiana z edukacją wysokiej jakości dla wszystkich uczniów, traktowana jest obecnie przez wielu badaczy jako katalizator przemian całych systemów kształcenia.

Mimo tego, że generalnie jest to obszar praktyki bardzo dobrze rozpoznany i opisany w naszym kraju to słusznie Autorka zauważa, że znacznie więcej badań oraz opracowań teoretycznych dotyczy etapu edukacji szkolnej, aniżeli wychowania przedszkolnego. Postrzegam to jako jeden z istotnych czynników motywujących podjęcie tematu przedstawionej do oceny dysertacji. Drugim istotnym motywatorem jest ciągła zmiana w obszarze edukacji i wychowania integracyjnego zachodząca na

kanwie przemian prawnych, przeobrażeń społecznych, kulturowych i edukacyjnych. Transformacje te sprawiają, że obecnie przedszkola i szkoły z oddziałami integracyjnymi mierzą się z przynajmniej częściowo innymi problemami niż miało to miejsce jeszcze kilkanaście lat temu. To uzasadnia potrzebę ciągłej diagnozy, budowania uogólnień teoretycznych oraz wniosków natury praktycznej. Wreszcie warto podkreślić, że od kilkunastu lat dominujący dyskurs naukowy w obszarze edukacji niesegregacyjnej skupia się na formie włączającej, pozostawiając na marginesie edukację integracyjną – wciąż jeszcze statystycznie mocno obecną w naszym kraju. Z kolei Doktorantka uzasadniając wybór tematyki pracy, wskazuje we wstępie również (prócz tych wynikających z niewielkiej liczby badań etapu przedszkolnego) na indywidualne motywy podjęcia tej problematyki związane z doświadczeniami własnymi pracy w przedszkolu z oddziałami integracyjnymi (s. 6).

W efekcie przywołanych argumentów uznaję jej tematykę rozprawy za aktualną i ważną dla praktyki.

Struktura pracy jest typowa dla opracowań empirycznych. Dysertacja składa się z dwóch wyodrębnionych części (zarys teoretycznych podstaw badań oraz koncepcja badań własnych, prezentacja, omówienie zebranych danych). Całość została zawarta na 253 stronach maszynopisu.

Oceniając pracę najpierw odniosę się do treści zawartych w poszczególnych rozdziałach, po czym zaprezentuję konkluzję końcowa wyrażającą opinię globalną.

Teoretyczne podstawy badań

W obrębie teoretycznych podstaw badań własnych Autorka wyróżniła cztery rozdziały. Pierwszy i drugi przyjmuje charakter teoretycznego wprowadzenia w problematykę edukacji integracyjnej. Kolejne dwa zawierają treści skupione na modelu omawianej formy kształcenia realizowanego w Polsce i innych, wybranych krajach europejskich oraz w Japonii.

Jednoznaczna ocena tej części pracy jest trudna. Rozpocznę analizę od słabości tej części, a następnie uwydatnię jej mocne strony.

Jeśli założymy, że teoretyczne podstawy badań, w pracach empirycznych osadzonych w paradygmacie pozytywistycznym, powinny tworzyć tło problematyki badawczej, definiować najważniejsze kategorie stosowane w badaniach własnych, dostarczać informacji o zbliżonych / analogicznych badaniach oraz konstruować

punkty odniesienia (a nawet modele) przydatne w wyjaśnianiu danych zebranych w prezentowanym dalej projekcie badawczym – to część ta spełnia tylko wybrane spośród przywołanych zadań. Niemniej jednak analiza literatury w obszarze pedagogiki specjalnej kreuje tło edukacji integracyjnej w miarę rzetelnie do połowy drugiej dekady XXI wieku. Zdaję sobie sprawę, że w ostatnich kilkunastu latach zainteresowanie badaczy edukacją integracyjną znacznie się zmniejszyło, ale nie zostało zupełnie zmarginalizowane. Tymczasem przywoływane przez Autorkę opracowania lokują się czasowo najczęściej w pierwszej dekadzie XXI wieku. Zapewne stanowią one wartościowy punkt odniesienia do zagadnień bieżących, ale zabrakło prac aktualnych. Sądzę, że niesłusznie Doktorantka pominęła w szerszych analizach edukację włączającą, która mogła być istotnym dopełnieniem opisywanej problematyki. Warto wspomnieć, że w wielu systemach edukacyjnych innych krajów wykorzystywany u nas model edukacji integracyjnej nie funkcjonuje w takiej postaci lub jest całkowicie ulokowany w szeroko pojętej edukacji niesegregacyjnej zwykle utożsamianej z edukacją włączającą (inkluzyjną). Warto było pokusić się o takie analizy korzystając także nieco szerzej z łatwo dostępnej obecnie literatury obcojęzycznej. W części tej zabrakło także przeglądu badań (zwłaszcza w miarę aktualnych) nad edukacją integracyjną w przedszkolu. Analiza dostępnych baz danych (np. Scholar) pokazuje, że nie jest to wątek całkowicie pomijany (np. I. Myśliwczyk, L. Żychowska, H. Krauze-Sikorska). Ponadto w części tej zabrakło charakterystyki rozwojowej dziecka w wieku przedszkolnym, która (nawet w skróconej formie) mogłaby stanowić ważne tło w wyjaśnieniu znaczenia procesów integracji dla wszystkich wychowanków przedszkola – tych z niepełnosprawnością oraz tych o względnie prawidłowym rozwoju. Zakorzenie w literaturze sprzed kilku dekad sprzyja również powielaniu utartych schematów. Rzeczywiście w pracach sprzed kilkunastu lat znajdujemy opozycję dziecko niepełnosprawne versus dziecko zdrowe, którą Doktorantka stosuje w wielu miejscach rozprawy. Obecnie unikamy tej błędnej opozycji – wszak niepełnosprawność nie jest chorobą – jest stanem. Zatem prawidłowa opozycja to pełnosprawność – niepełnosprawność, zdrowie – choroba. Wreszcie zabrakło zakończenia tej części w formie podsumowania i pokazania luk w wiedzy (wynikach badań, ustaleniach teoretycznych) dotyczących przedmiotu badań własnych Doktorantki. Tym samym Autorka pozbawiła się szansy na trafne umotywowanie wartości swoich eksploracji badawczych.

Gdyby przyjąć, że część ta została przygotowana na przełomie pierwszego i drugiego dziesięciolecia obecnego wieku można by uznać ją za trafnie opisującą stan i potrzeby edukacji integracyjnej. Dziś opis ten wymaga zapewne uzupełnień.

Niemniej jednak warto podkreślić solidność opisów opartych na tradycyjnej literaturze przedmiotu widoczną zwłaszcza w charakterystyce rozwoju edukacji integracyjnej, jej źródeł, spełnianych funkcji oraz problemów w szczycie jej rozkwitu w Polsce. Autorka zdefiniowała kluczowe kategorie i scharakteryzowała uwydatnione w tytule pracy założenia. Generalnie pozytywnie oceniam także analizy aktów prawnych ukazujące zespół prawnych uwarunkowań funkcjonowania edukacji integracyjnej w Polsce. Dodać należy, że w tym przypadku Badaczka skorzystała także z aktualnych aktów normujących organizację edukacji integracyjnej w Polsce. Interesującym zabiegiem jest również charakterystyka modeli edukacji urzeczywistnianej w kilku krajach – choć tu zabrakło wykorzystania aktualnej literatury źródłowej, bogatej w zakresie opisów omawianej formy kształcenia w Hiszpanii, Włoszech, Norwegii Anglii i wielu innych krajach. Niemniej jednak prezentacje te postrzegam jako dobrze wpisujące się w koncepcję pracy.

Walorem tej części rozprawy jest jej przejrzystość, logiczny układ i poprawny język. Uogólniając – postrzegam tę część jako nie w pełni spełniającą wymogi stawiane teoretycznym podstawom badań w pracach lokowanych w paradygmacie poznawczym, aczkolwiek podkreślam także wskazane spore braki związane z absencją ważnych treści oraz osadzeniem analiz w literaturze już częściowo zdezaktualizowanej.

Koncepcja badań własnych

Koncepcja badań własnych została zaprezentowana w pierwszych czterech podrozdziałach rozdziału piątego. Już na wstępie wspomnę, że to skromna objętościowo część rozprawy.

Rozpoczyna ją doprecyzowanie pojęcia subregionu płockiego oraz wskazanie liczby przedszkoli funkcjonujących w tym regionie. To istotne informacje ponieważ dookreślają potencjalną populację, niestety zabrakło informacji najbardziej istotnych – ile spośród przedszkoli znajdujących się na tym terenie prowadzi oddziały integracyjne oraz jaka jest ich liczba. W tym podrozdziale znajdujemy również przedmiot i cel badań. Przedmiotem jest „zagadnienie przedszkolnej edukacji integracyjnej na terenie

subregionu plockiego" (s. 132), a celem zbadanie rzeczywistego funkcjonowania przedszkolnej edukacji integracyjnej we wskazanym regionie w odniesieniu do jej założeń teoretycznych (s. 133). Generalnie więc przedmiot i cele pozostają w merytorycznym związku i wskazują szeroki zakres podjętej tematyki.

Kolejny podrozdział zawiera prezentację problematyki badawczej. Problem główny został zawarty w pytaniu: Jak funkcjonuje system integracyjnej edukacji przedszkolnej na terenie subregionu plockiego? Został on dookreślony dziesięcioma pytaniami szczegółowymi, osiem z nich ma charakter pytań rozstrzygnięcia (czyli często o kwestionowanej wartości w badaniach pedagogicznych – o czym pisze przywoływany M. Łobocki 2000, s. 24), a dwa – dopełnienia. Zdecydowana większość pytań przyjmuje postać wymagającą odpowiedzi opisowej, nie ujmującej związków między zmiennymi. Wyjątkiem jest pytanie piąte – o wpływ stażu pracy nauczycieli na postrzeganie funkcjonowania edukacji integracyjnej. Warto podkreślić, że zdaniem wielu metodologów, w tym także często przytaczanego w rozdziale Mieczysława Łobockiego zbadanie wpływu w badaniach pedagogicznych jest praktycznie niemożliwe (2000, s. 25). Z przywołanej przez Doktorantkę książki Łobockiego (także z wielu innych źródeł metodologicznych) dowiadujemy się, że formułowanie hipotez w odniesieniu do problemów nieujmujących zmiennych jest zbyteczne, a czasem wręcz niepożądane (Łobocki, 2000, s. 26). Można zatem uznać zabieg sformułowania hipotez do każdego pytania badawczego za zbędny (zostały one przedstawione na ss. 135 – 136). Hipotezy przyjmują postać lakonicznych zdań oznajmujących, nierzadko trudnych do zweryfikowania. Ponadto Autorka nie podała źródeł wiedzy na podstawie, której formułuje hipotezy. Kolejnym ważnym zabiegiem w konstruowaniu projektu badawczego osadzonego w paradygmacie pozytywistycznym powinno być określenie zmiennych i ich wskaźników – niestety ten zakres koncepcji został przez Doktorantkę pominięty.

W procesie gromadzenia danych została wykorzystana metoda sondażu diagnostycznego, a w jej ramach techniki ankiety i wywiadu. Wybór techniki ankiety do gromadzenia opinii, sugestii, spostrzeżeń został przekonująco umotywowany przez Doktorantkę. Z treści dowiadujemy się, że techniką tą przebadano 172 osoby. Z kolei technikę wywiadu wykorzystano do przebadania siedmiu dyrektorów przedszkoli.

Narzędziami wykorzystanymi w badaniu były kwestionariusze ankiet oraz wywiadu. Kwestionariusze kierowane dla rodziców dzieci z niepełnosprawnością oraz dzieci pełnosprawnych (w ujęciu Autorki zdrowych) zawierały po 9 pytań, a

kwestionariusz ankiety kierowany do nauczycieli składał się z 17 pytań. Z kolei kwestionariusz wywiadu kierowany do dyrektorów obejmował 12 pytań. Zdaniem Doktorantki badania miały charakter ilościowy i jakościowy.

Ponieważ kolejny podrozdział otwiera już prezentację i analizę wyników badań w tym miejscu globalnie odniosę się do koncepcji badawczej.

Niestety została ona przygotowana powierzchownie i nie zawiera wielu istotnych informacji. Brakuje ustalenia zmiennych i wskaźników, brakuje podstawowych informacji o przebiegu badań. Trudno wnioskować kiedy badania zostały przeprowadzone, brakuje informacji o doborze grupy badanej. Na jakiej podstawie zostało do badania wytypowanych siedmiu dyrektorów? Jaki to odsetek wszystkich dyrektorów prowadzących oddziały integracyjne w przedszkolach na wskazanym terenie? Ilu badanych rodziców dzieci z niepełnosprawnością i pełnosprawnych zostało przebadanych? Ilu przebadano nauczycieli? Nieco wyprzedzając dodam, że dane dotyczące liczby badanych znajdujemy dopiero w kolejnym rozdziale prezentującym wyniki badań, z którego dowiadujemy się, że w badaniu uczestniczyło czterdziestu nauczycieli (s. 151), 110 rodziców dzieci pełnosprawnych (w ujęciu Autorki zdrowych) (s. 184) oraz 22 rodziców dzieci z niepełnosprawnościami (s. 194).

Wartość pytań badawczych jest co najmniej dyskusyjna, nie ujmują one związków (z jednym wyjątkiem dotyczącym wpływu) tak ważnych w próbach wyjaśniania danych. Przeważają pytania o charakterze rozstrzygnięcia. Trudno także uznać sformułowane hipotezy za wnoszące cokolwiek do projektu badawczego. Cały proces gromadzenia danych opiera się na metodzie sondażu diagnostycznego oraz kilku krótkich kwestionariuszach.

Badaczka nie podejmuje próby szerszego osadzenia swoich badań w określonym paradygmacie / nurcie, nie konstruuje żadnego kontekstu badawczego.

W aspekcie poczynionych uwag trudno uznać koncepcję badawczą za spełniającą warunku dobrze skonstruowanego projektu badawczego.

Prezentacja i omówienie wyników badań własnych

Rozdział ten otwierają treści prezentujące informacje zebrane podczas wywiadów z dyrektorami. Z pierwszego akapitu dowiadujemy się, że siedmiu dyrektorów zgodziło się wziąć udział w badaniach. Można zatem wnioskować, że jest

to wybór na zasadzie dostępności badanych, chociaż nie wiemy jakiej liczbie dyrektorów Doktorantka zaproponowała udział w badaniu.

Podrozdział zawiera liczne egzemplifikacje danych zaprezentowane na wykresach w formie wskazań liczbowych. Przykładem jest prezentacja liczby dzieci z niepełnosprawnościami wskazana przez dyrektorów w swoich placówkach (dane zawierają wskazania z różnych lat między 1999 / 2020 oraz dane obecne), dane liczbowe na temat rodzajów niepełnosprawności dzieci uczęszczających do grup integracyjnych (liczba waha się od 1 dziecka – to połowa z dwunastolicznej grupy przypadków – do od 3 do 7 przypadków w drugiej połowie grupy), na tej podstawie Autorka stwierdza „Na podstawie analizy powyższego zestawienia stwierdzić można, iż największą grupę stanowią najmłodszy z zaburzeniami ze spektrum autyzmu” (s. 141) – zapewne tylko w badanej grupie, bo w żaden sposób badanych takich nie można ekstrapolować nawet na populację subregionu płockiego. Takiej deklaracji zabrakło.

W dalszej części znajdujemy wiele opinii dyrektorów zaprezentowanych na kolejnych wykresach. Dla przykładu wykres nr 2 zawiera trzy kategorie obaw i sugestii przekazywanych dyrektorom przez rodziców oraz przypisane im liczbowe wskazania odpowiednio 1, 2, 2. Trudno uznać prezentacje te za przydatne, wszak tak mała grupa badanych nie pozwala na jakiegokolwiek uogólnienia z jednej strony, z drugiej – skoro miały to być badania jakościowe, to jakiegokolwiek przeliczanie wskazań na wartości liczbowe mijają się z ich istotą.

Generalnie podrozdział ten zawiera prosty opis odpowiedzi dyrektorów na pytania. Trudno doszukać się w nim autentycznej analizy, zupełnie brakuje próby porządkowania informacji na podstawie istotnych kategorii i prób interpretacji – typowych dla badań jakościowych. Zabrakło także próby osadzenia informacji w teorii, porównania wyników do innych zbliżonych lub analogicznych badań, poszukiwania sensów i uwarunkowań opisanych zjawisk. Mała grupa badana dyskwalifikuje badanie do zaliczenia go w poczet eksploracji ilościowych.

Kolejny podrozdział zawiera dane obejmujące badania 40 nauczycieli pracujących w grupach integracyjnych. 26 z nich lokowało się w przedziale stażu od 1 do 5 lat, kolejną grupę stanowili respondenci ze stażem między 6 a 10 lat. Zatem w dwóch ostatnich grupach znalazło się tylko po trzech badanych. Trudno grupę tę uznać za reprezentatywną. Wyniki te zostały zaprezentowane w formie wykresu słupkowego (wykres nr 8) oraz kołowego (wykres nr 9), nie zostały natomiast przeanalizowane. Swoją drogą to interesujące dane, skoro 85% badanych (wyliczenia własne) stanowią

nauczycielki / nauczyciele z tak krótkim stażem to w obliczu starzejącej się populacji nauczycieli i nauczycielek w Polsce – są to dane wyjątkowe. Warto było podjąć próbę wyjaśnienia tego stanu rzeczy. W prezentacji danych zabrakło kluczowej informacji. Ile osób spośród badanych pracuje na stanowisku nauczyciela współorganizującego kształcenie specjalnego, a ile na stanowisku wychowawcy grupy. Obie grupy zwykle różnią się wykształceniem i doświadczeniem, co może być istotną zmienną różnicującą ich poglądy i opinie.

W dalszej części podrozdziału znajdujemy wiele interesujących danych ukazujących, m.in. opinie na temat integracji w przedszkolu (wielka szkoda, że Badaczka nie pokusiła się o porównanie tych opinii z innymi wynikami badań w tym zakresie), rodzajów niepełnosprawności szczególnie utrudniających czerpanie korzyści z edukacji integracyjnej z podziałem wypowiedzi na grupy skategoryzowane według stażu (w efekcie, np. w grupie nauczyli ze stażem 11-15 lat na wykresie zaprezentowane trzy wskazania). Szkoda, że Doktorantka nie skorzystała z poradników statystycznych (np. połączenia 3 i 4 grupy) oraz narzędzi statystycznych ukazujących związki dwóch zmiennych. W efekcie uzyskaliśmy uproszczoną, niskiej jakości, prezentację danych liczbowych. Niestety tego typu prezentacje danych znajdujemy także na kolejnych stronach podrozdziału.

Kolejnym elementem badań jest pokazanie opinii rodziców wychowanków przedszkoli. Doceniam ten zabieg badawczy dzięki, któremu Doktorantka ukazuje punkty widzenia dyrektorów, nauczycieli i rodziców (dzieci z niepełnosprawnością i pełnosprawnych – zatem w dwóch perspektywach).

Pomijam dokładną charakterystykę tego podrozdziału zwracając uwagę na jego większą merytoryczną wartość – nie tylko ze względu na wielkość badanej grupy, ale także nieco szersze opisy (choć ciągle jeszcze nie analizy) zebranych danych. Z kolei 22 osobowa grupa respondentów – rodziców dzieci z niepełnosprawnościami stanowi zbyt małą grupę by prowadzić na jej podstawie dojrzałe wnioskowanie statystyczne. Zdaje sobie sprawę z ograniczonej dostępności wskazanych rodziców niemniej jednak także w polskim piśmiennictwie istnieją badania na tej grupie znacznie bardziej obszerne.

Uogólniając – zaprezentowane wyniki badań stanowią zbiór o zróżnicowanej wartości. Słabością są małe zbiory osób badanych, prezentowanie danych liczbowych w odniesieniu do małych grup (np. 7 dyrektorów, 22 rodziców dzieci z niepełnosprawnością), brak autentycznych analiz statystycznych z wykorzystaniem

podstawowych narzędzi, powierzchowne opisy danych bez prób ich wyjaśniania – w przypadku badań jakościowych – interpretacji i osadzania w wiedzy już ugruntowanej lub w nawiązaniu do zbliżonych / analogicznych badań. Zabrakło także autentycznych prób poszukiwania związków między danymi, wyjątek stanowi próba szukania związku stażu badanych z ich opiniami. Niestety także i w tym przypadku Autorka nie zastosowała narzędzi statystycznych do analizy korelacji lub siły związku. W efekcie trudno uznać część tę za wartościową i wnoszącą oryginalne informacje w obszar wiedzy o funkcjonowaniu edukacji integracyjnej.

Dopełnieniem tej części badań jest weryfikacja hipotez. Ponieważ Doktorantka nie stawiała hipotez zerowych, nie formułowała także hipotez dotyczących istniejących związków, zaprezentowana weryfikacja stanowi opisowe odniesienie się do ich treści na podstawie swobodnie uogólnionych danych. Dla przykładu hipoteza pierwsza, mówiąca, że integracja edukacyjna przedszkolna postrzegana jest pozytywnie – została potwierdzona na podstawie 7 wywiadów: „Niemał wszyscy (poza jednym) dyrektorzy, którzy zgodzili się wziąć udział w wywiadzie na potrzeby niniejszej pracy, zgodnie potwierdzili, że idea integracyjnej edukacji przedszkolnej rozwija się na przestrzeni lat i zyskuje coraz więcej zwolenników ...” (s. 203). Po pierwsze: trudno zaliczyć badanie na siedmiu przypadkach w poczet badań ilościowych. Ponieważ w części metodologicznej Autorka wspomina, że prezentowane badania mają charakter jakościowy i ilościowy (s. 139) – można domniemywać, że to właśnie część badań jakościowych. Jeśli tak to nie są to badania służące uogólnianiu, do problemów naukowych rozwiązywanych strategiami jakościowymi nie stawiamy hipotez i zwykle nie przeliczamy danych na liczby. Po drugie: jeśli to badania zaliczone przez Autorkę w poczet ilościowych, to istnieją konkretne sposoby weryfikacji hipotez w tych badaniach, nawet jeśli przyjmują one postać opisu jakościowego to wymagają odwołania się do grupy reprezentatywnej. Tymczasem w badaniach dowiadujemy się, że to dyrektorzy, którzy zgodzili się na udzielenie wywiadu, zatem ich nastawienie do badań było pozytywne, czego nie można powiedzieć o niedookreślonej grupie dyrektorów, którzy nie zgodzili się udzielić wywiadów.

Kolejny podrozdział to wnioski z badań własnych. To bardzo interesujący fragment, w którym znajdujemy nie tylko wnioski z badań własnych, ale także możliwe scenariusze przemian edukacji integracyjnej w Polsce, ukonstytuowane zapewne również na doświadczeniu i wiedzy Autorki. To mogłoby być bardzo dobre podsumowanie pracy gdyby Autorka podjęła nieco staranniej próbę autentycznego

osadzenia propozycji w uznanej już wiedzy naukowej. Tymczasem w tekście znajdujemy odwołania do Aleksandra Hulka, Ottona Lipkowskiego, Aleksandry Maciarz bez podania źródeł (na zasadzie opisu publicystycznego). Innym problemem jest zupełne zignorowanie aktualnych opracowań opisujących (przynajmniej niektóre) wizje / modele w rodzimej literaturze (zob. Grzegorz Szumski, Iwona Chrzanowska, Anna Zamkowska, Danuta Apanel, Beata Jachimczak, Ewa Domagała-Zyśk) oraz na świecie – zob. np. David Mitchell, Otto Speck /obaj tłumaczeni na język polski/, Garry Hornby, Tim Loreman – to tylko wybrane przykłady autorów skrupulatnie opisujących modele / koncepcje edukacji niesegregacyjnej w wielu pracach). Dla przykładu model totalnej integracji (s. 216) jest bogato opisany m.in. przez Rogera Slee, Garego Thomasa i Andrew Loxley. Oczywiście nie oczekuję od Kandydatki do stopnia doktora znajomości aż tak wielu prac, ale przyzwoitością byłoby przywołać przynajmniej kilka tworząc kluczowy dla rozprawy rozdział i dowodząc jednocześnie, że Autorka orientuje się w literaturze przedmiotu.

Pracę zamyka ogólne zakończenie, w którym Doktorantka m.in. podkreśla zrealizowanie celu, ponieważ udało się uzyskać odpowiedzi na wszystkie postawione pytania (s. 224), rozlicza się z weryfikacji hipotez i nawiązuje do wyników badań.

Całość zamyka bibliografia składająca się z 76 pozycji książek i artykułów oraz 27 aktów prawnych i 10 źródeł internetowych. W zdecydowanej większości to prace z zakresu pedagogiki specjalnej opublikowane przed końcem pierwszej dekady lat dwutysięcznych. Nie neguję w tym miejscu ich wartości, ale podkreślam braki w literaturze znacznie bardziej aktualnej.

Konkluzja końcowa

Analiza pracy pozwoliła już wcześniej szczegółowo odnieść się do poszczególnych części rozprawy. W tym miejscu pragnę wyrazić opinię globalną.

Pozytywnie postrzegam tematykę pracy, zgadzam się z Autorką, że przedszkolnej integracji (w ujęciu instytucjonalnym) poświęcono zbyt mało rozpraw – zarówno badawczych jak i teoretycznych. Pozytywy znajduję w pierwszej części pracy w postaci opisu podstaw edukacji integracyjnej i przeglądu jej rozwoju do około końca pierwszej dekady XXI wieku. Podkreślam natomiast braki związane z pełnym pominięciem niektórych kluczowych zbiorów wiedzy z zakresu rozwoju dziecka w wieku przedszkolnym, problematyki niepełnosprawności, edukacji włączającej silnie

korelującej z integracyjną. Szkoda, że Kandydatka nie skorzystała z prac autorów spoza naszego kraju – także tych tłumaczonych na język polski (Lechta, Speck, Mitchell – to autorzy, którzy sporo wnieśli w rozwój niesegregacyjnego kształcenia w Polsce).

W moim przekonaniu zaprezentowana koncepcja badań została w całości osadzona w paradygmacie pozytywistycznym – strategiach ilościowych, chociaż Autorka wskazuje także na badania jakościowe. Tymi mogłyby być analizy wywiadów, gdyby Badaczka nie zaprezentowała zebranych danych zgodnie z procedurami analizy ilościowej. Cel i przedmiot został skonstruowany poprawnie. Nieco więcej trudności przysparza pozytywna ocena problematyki badawczej – co dokładnie uzasadniłem w treści recenzji. Wspomnę tylko, że w większości składa się ona z pytań rozstrzygnięcia nie ujmujących związków między zmiennymi. Autorka nie podejmuje zatem wyzwań ukierunkowanych na identyfikowanie związków, czyli procedur służących nie tylko opisowi, ale także próbie wyjaśniania diagnozowanego stanu rzeczy. W zbiorze pytań badawczych trudno dostrzec pytania generujące oryginalne problemy. Być może jest po pokłosiu braku rzetelnej analizy badań nad edukacją niesegregacyjną, której nie znajdujemy w pracy.

Za zabieg zbyteczny postrzegam formułowanie hipotez do każdego pytania badawczego (przypomnijmy, że są to pytania wymagające odpowiedzi opisowych). Hipotezy nie zostały umotywowane żadnymi odwołaniami. Zabrakło określenia zmiennych i wskaźników. Jedyną wykorzystaną metodą jest sondaż diagnostyczny, a w jego obrębie technika ankiety i wywiadu. Nie została określona badana grupa, ani technika jej doboru. O jej wielkości dowiadujemy się z prezentowanych w dalszej części wykresów. Niestety trudno uznać badane grupy za reprezentatywne, w efekcie jakiegokolwiek próby uogólniania na podstawie zebranych danych są bezpodstawne. Zabrakło także informacji kiedy badania zostały przeprowadzone. Spoglądając globalnie na pracę – wykorzystywaną literaturę oraz koncepcję badań – nasuwa się sugestia, że są to eksploracje prowadzone przed kilkunastu laty.

W warstwie metodologicznej zupełnie zabrakło dyskusji nad doбором paradygmatu, doбором metody, jej uzasadnieniem. Na podstawie tak przygotowanego projektu trudno wnioskować pozytywnie o przygotowaniu Doktorantki do samodzielnego prowadzenia badań.

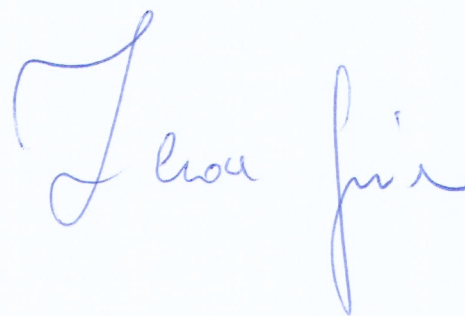
W efekcie tych ustaleń postrzegam projekt badawczy jako obarczony błędami i wieloma niewiadomymi, co uniemożliwia jego pozytywną ocenę.

Zebrany zbiór danych został zatem obciążony słabościami koncepcyjnymi. To zaś skutkowało jego ograniczoną wartością. W opisach zabrakło autentycznych analiz z nawiązaniem do jakiegokolwiek ugruntowanej naukowo wiedzy (w tym także opisanej w pierwszej części pracy), zabrakło porównań do zbliżonych wyników badań, dojrzałych wniosków i konkluzji. W charakterystyce wyników Autorka skupiła się na prostej prezentacji danych (czasem na bardzo małych grupach w postaci wskaźnika liczbowego – przykładem są badania 7 dyrektorów, których odpowiedzi zostały zaprezentowane na wykresach). Autorka nie wykorzystwała narzędzi statystycznych, a dane prezentowała jedynie w surowej formie. Naturalnie w pracy znajdują również fragmenty nieco bardziej dojrzałe – widoczne jest znanstwo tematyki od strony praktycznej.

Doświadczenia praktyczne Kandydatki widoczne są także w podrozdziale zawierającym wnioski z badań. Treści te zawierają interesujące spostrzeżenia, szkoda, że Autorka potraktowała tę część zupełnie publicystycznie i zignorowała literaturę naukową dobrze komponującą się z jej propozycjami.

Uogólniając – w moim przekonaniu przedłożona do recenzji rozprawa doktorska nie stanowi oryginalnego rozwiązania problemu naukowego.

Biorąc pod uwagę poczynione uwagi stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr Magdaleny Syski, pt. Integracyjna edukacja przedszkolna – założenia a rzeczywistość na przykładzie badań w subregionie Płockim, nie spełnia wymagań stawianych w obowiązujących przepisach prawnych rozprawom doktorskim i wnoszę na tej podstawie o niedopuszczenie Jej do dalszych etapów procedury doktorskiej.



Ustroń, 7 kwietnia 2025

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Magdaleny Syski, pt. Integracyjna edukacja przedszkolna – założenia a rzeczywistość na przykładzie badań w subregionie Płockim, napisanej pod kierunkiem promotora Prof. dra hab. Mirosława Grewińskiego oraz promotorki pomocniczej dr Eweliny Zdebskiej. Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie 2024.

Wprowadzenie

Tematyka przedłożonej do recenzji pracy wpisuje się w szeroki nurt badań nad wychowaniem i edukacją niesegregacyjną. To problematyka niezwykle często podejmowana w rodzimej i zagranicznej literaturze przedmiotu, co nie może dziwić, wszak integracyjne i włączające wychowanie oraz kształcenie stało się dominującą formą edukacji dzieci i uczniów z niepełnosprawnościami w wielu krajach. Ponadto edukacja włączająca, utożsamiana z edukacją wysokiej jakości dla wszystkich uczniów, traktowana jest obecnie przez wielu badaczy jako katalizator przemian całych systemów kształcenia.

Mimo tego, że generalnie jest to obszar praktyki bardzo dobrze rozpoznany i opisany w naszym kraju to słusznie Autorka zauważa, że znacznie więcej badań oraz opracowań teoretycznych dotyczy etapu edukacji szkolnej, aniżeli wychowania przedszkolnego. Postrzegam to jako jeden z istotnych czynników motywujących podjęcia tematu przedstawionej do oceny dysertacji. Drugim istotnym motywatorem jest ciągła zmiana w obszarze edukacji i wychowania integracyjnego zachodząca na

kanwie przemian prawnych, przeobrażeń społecznych, kulturowych i edukacyjnych. Transformacje te sprawiają, że obecnie przedszkola i szkoły z oddziałami integracyjnymi mierzą się z przynajmniej częściowo innymi problemami niż miało to miejsce jeszcze kilkanaście lat temu. To uzasadnia potrzebę ciągłej diagnozy, budowania uogólnień teoretycznych oraz wniosków natury praktycznej. Wreszcie warto podkreślić, że od kilkunastu lat dominujący dyskurs naukowy w obszarze edukacji niesegregacyjnej skupia się na formie włączającej, pozostawiając na marginesie edukację integracyjną – wciąż jeszcze statystycznie mocno obecną w naszym kraju. Z kolei Doktorantka uzasadniając wybór tematyki pracy, wskazuje we wstępie również (prócz tych wynikających z niewielkiej liczby badań etapu przedszkolnego) na indywidualne motywy podjęcia tej problematyki związane z doświadczeniami własnymi pracy w przedszkolu z oddziałami integracyjnymi (s. 6).

W efekcie przywołanych argumentów uznaję jej tematykę rozprawy za aktualną i ważną dla praktyki.

Struktura pracy jest typowa dla opracowań empirycznych. Dysertacja składa się z dwóch wyodrębnionych części (zarys teoretycznych podstaw badań oraz koncepcja badań własnych, prezentacja, omówienie zebranych danych). Całość została zawarta na 253 stronach maszynopisu.

Oceniając pracę najpierw odniosę się do treści zawartych w poszczególnych rozdziałach, po czym zaprezentuję konkluzję końcowa wyrażającą opinię globalną.

Teoretyczne podstawy badań

W obrębie teoretycznych podstaw badań własnych Autorka wyróżniła cztery rozdziały. Pierwszy i drugi przyjmuje charakter teoretycznego wprowadzenia w problematykę edukacji integracyjnej. Kolejne dwa zawierają treści skupione na modelu omawianej formy kształcenia realizowanego w Polsce i innych, wybranych krajach europejskich oraz w Japonii.

Jednoznaczna ocena tej części pracy jest trudna. Rozpocznę analizę od słabości tej części, a następnie uwydatnię jej mocne strony.

Jeśli założymy, że teoretyczne podstawy badań, w pracach empirycznych osadzonych w paradygmacie pozytywistycznym, powinny tworzyć tło problematyki badawczej, definiować najważniejsze kategorie stosowane w badaniach własnych, dostarczać informacji o zbliżonych / analogicznych badaniach oraz konstruować

punkty odniesienia (a nawet modele) przydatne w wyjaśnianiu danych zebranych w prezentowanym dalej projekcie badawczym – to część ta spełnia tylko wybrane spośród przywołanych zadań. Niemniej jednak analiza literatury w obszarze pedagogiki specjalnej kreuje tło edukacji integracyjnej w miarę rzetelnie do połowy drugiej dekady XXI wieku. Zdaję sobie sprawę, że w ostatnich kilkunastu latach zainteresowanie badaczy edukacją integracyjną znacznie się zmniejszyło, ale nie zostało zupełnie zmarginalizowane. Tymczasem przywoływane przez Autorkę opracowania lokują się czasowo najczęściej w pierwszej dekadzie XXI wieku. Zapewne stanowią one wartościowy punkt odniesienia do zagadnień bieżących, ale zabrakło prac aktualnych. Sądzę, że niesłusznie Doktorantka pominęła w szerszych analizach edukację włączającą, która mogła być istotnym dopełnieniem opisywanej problematyki. Warto wspomnieć, że w wielu systemach edukacyjnych innych krajów wykorzystywany u nas model edukacji integracyjnej nie funkcjonuje w takiej postaci lub jest całkowicie ulokowany w szeroko pojętej edukacji niesegregacyjnej zwykle utożsamianej z edukacją włączającą (inkluzyjną). Warto było pokusić się o takie analizy korzystając także nieco szerzej z łatwo dostępnej obecnie literatury obcojęzycznej. W części tej zabrakło także przeglądu badań (zwłaszcza w miarę aktualnych) nad edukacją integracyjną w przedszkolu. Analiza dostępnych baz danych (np. Scholar) pokazuje, że nie jest to wątek całkowicie pomijany (np. I. Myśliwczyk, L. Żychowska, H. Krauze-Sikorska). Ponadto w części tej zabrakło charakterystyki rozwojowej dziecka w wieku przedszkolnym, która (nawet w skróconej formie) mogłaby stanowić ważne tło w wyjaśnieniu znaczenia procesów integracji dla wszystkich wychowanków przedszkola – tych z niepełnosprawnością oraz tych o względnie prawidłowym rozwoju. Zakorzenie w literaturze sprzed kilku dekad sprzyja również powielaniu utartych schematów. Rzeczywiście w pracach sprzed kilkunastu lat znajdujemy opozycję dziecko niepełnosprawne versus dziecko zdrowe, którą Doktorantka stosuje w wielu miejscach rozprawy. Obecnie unikamy tej błędnej opozycji – wszak niepełnosprawność nie jest chorobą – jest stanem. Zatem prawidłowa opozycja to pełnosprawność – niepełnosprawność, zdrowie – choroba. Wreszcie zabrakło zakończenia tej części w formie podsumowania i pokazania luk w wiedzy (wynikach badań, ustaleniach teoretycznych) dotyczących przedmiotu badań własnych Doktorantki. Tym samym Autorka pozbawiła się szansy na trafne umotywowanie wartości swoich eksploracji badawczych.

Gdyby przyjąć, że część ta została przygotowana na przełomie pierwszego i drugiego dziesięciolecia obecnego wieku można by uznać ją za trafnie opisującą stan i potrzeby edukacji integracyjnej. Dziś opis ten wymaga zapewne uzupełnień.

Niemniej jednak warto podkreślić solidność opisów opartych na tradycyjnej literaturze przedmiotu widoczną zwłaszcza w charakterystyce rozwoju edukacji integracyjnej, jej źródeł, spełnianych funkcji oraz problemów w szczycie jej rozkwitu w Polsce. Autorka zdefiniowała kluczowe kategorie i scharakteryzowała uwydatnione w tytule pracy założenia. Generalnie pozytywnie oceniam także analizy aktów prawnych ukazujące zespół prawnych uwarunkowań funkcjonowania edukacji integracyjnej w Polsce. Dodać należy, że w tym przypadku Badaczka skorzystała także z aktualnych aktów normujących organizację edukacji integracyjnej w Polsce. Interesującym zabiegiem jest również charakterystyka modeli edukacji urzeczywistnianej w kilku krajach – choć tu zabrakło wykorzystania aktualnej literatury źródłowej, bogatej w zakresie opisów omawianej formy kształcenia w Hiszpanii, Włoszech, Norwegii Anglii i wielu innych krajach. Niemniej jednak prezentacje te postrzegam jako dobrze wpisujące się w koncepcję pracy.

Walorem tej części rozprawy jest jej przejrzystość, logiczny układ i poprawny język. Uogólniając – postrzegam tę część jako nie w pełni spełniającą wymogi stawiane teoretycznym podstawom badań w pracach lokowanych w paradygmacie poznawczym, aczkolwiek podkreślam także wskazane spore braki związane z absencją ważnych treści oraz osadzeniem analiz w literaturze już częściowo zdezaktualizowanej.

Koncepcja badań własnych

Koncepcja badań własnych została zaprezentowana w pierwszych czterech podrozdziałach rozdziału piątego. Już na wstępie wspomnę, że to skromna objętościowo część rozprawy.

Rozpoczyna ją doprecyzowanie pojęcia subregionu płockiego oraz wskazanie liczby przedszkoli funkcjonujących w tym regionie. To istotne informacje ponieważ dookreślają potencjalną populację, niestety zabrakło informacji najbardziej istotnych – ile spośród przedszkoli znajdujących się na tym terenie prowadzi oddziały integracyjne oraz jaka jest ich liczba. W tym podrozdziale znajdujemy również przedmiot i cel badań. Przedmiotem jest „zagadnienie przedszkolnej edukacji integracyjnej na terenie

subregionu płockiego” (s. 132), a celem zbadanie rzeczywistego funkcjonowania przedszkolnej edukacji integracyjnej we wskazanym regionie w odniesieniu do jej założeń teoretycznych (s. 133). Generalnie więc przedmiot i cele pozostają w merytorycznym związku i wskazują szeroki zakres podjętej tematyki.

Kolejny podrozdział zawiera prezentację problematyki badawczej. Problem główny został zawarty w pytaniu: Jak funkcjonuje system integracyjnej edukacji przedszkolnej na terenie subregionu płockiego? Został on dookreślony dziesięcioma pytaniami szczegółowymi, osiem z nich ma charakter pytań rozstrzygnięcia (czyli często o kwestionowanej wartości w badaniach pedagogicznych – o czym pisze przywoływany M. Łobocki 2000, s. 24), a dwa – dopełnienia. Zdecydowana większość pytań przyjmuje postać wymagającą odpowiedzi opisowej, nie ujmującej związków między zmiennymi. Wyjątkiem jest pytanie piąte – o wpływ stażu pracy nauczycieli na postrzeganie funkcjonowania edukacji integracyjnej. Warto podkreślić, że zdaniem wielu metodologów, w tym także często przytaczanego w rozdziale Mieczysława Łobockiego zbadanie wpływu w badaniach pedagogicznych jest praktycznie niemożliwe (2000, s. 25). Z przywołanej przez Doktorantkę książki Łobockiego (także z wielu innych źródeł metodologicznych) dowiadujemy się, że formułowanie hipotez w odniesieniu do problemów nieujmujących zmiennych jest zbyteczne, a czasem wręcz niepożądane (Łobocki, 2000, s. 26). Można zatem uznać zabieg sformułowania hipotez do każdego pytania badawczego za zbędny (zostały one przedstawione na ss. 135 – 136). Hipotezy przyjmują postać lakonicznych zdań oznajmujących, nierzadko trudnych do zweryfikowania. Ponadto Autorka nie podała źródeł wiedzy na podstawie, której formułuje hipotezy. Kolejnym ważnym zabiegiem w konstruowaniu projektu badawczego osadzonego w paradygmacie pozytywistycznym powinno być określenie zmiennych i ich wskaźników – niestety ten zakres koncepcji został przez Doktorantkę pominięty.

W procesie gromadzenia danych została wykorzystana metoda sondażu diagnostycznego, a w jej ramach techniki ankiety i wywiadu. Wybór techniki ankiety do gromadzenia opinii, sugestii, spostrzeżeń został przekonująco umotywowany przez Doktorantkę. Z treści dowiadujemy się, że techniką tą przebadano 172 osoby. Z kolei technikę wywiadu wykorzystano do przebadania siedmiu dyrektorów przedszkoli.

Narzędziami wykorzystanymi w badaniu były kwestionariusze ankiet oraz wywiadu. Kwestionariusze kierowane dla rodziców dzieci z niepełnosprawnością oraz dzieci pełnosprawnych (w ujęciu Autorki zdrowych) zawierały po 9 pytań, a

kwestionariusz ankiety kierowany do nauczycieli składał się z 17 pytań. Z kolei kwestionariusz wywiadu kierowany do dyrektorów obejmował 12 pytań. Zdaniem Doktorantki badania miały charakter ilościowy i jakościowy.

Ponieważ kolejny podrozdział otwiera już prezentację i analizę wyników badań w tym miejscu globalnie odniosę się do koncepcji badawczej.

Niestety została ona przygotowana powierzchownie i nie zawiera wielu istotnych informacji. Brakuje ustalenia zmiennych i wskaźników, brakuje podstawowych informacji o przebiegu badań. Trudno wnioskować kiedy badania zostały przeprowadzone, brakuje informacji o doborze grupy badanej. Na jakiej podstawie zostało do badania wytypowanych siedmiu dyrektorów? Jaki to odsetek wszystkich dyrektorów prowadzących oddziały integracyjne w przedszkolach na wskazanym terenie? Ilu badanych rodziców dzieci z niepełnosprawnością i pełnosprawnych zostało przebadanych? Ilu przebadano nauczycieli? Nieco wyprzedzając dodam, że dane dotyczące liczby badanych znajdujemy dopiero w kolejnym rozdziale prezentującym wyniki badań, z którego dowiadujemy się, że w badaniu uczestniczyło czterdziestu nauczycieli (s. 151), 110 rodziców dzieci pełnosprawnych (w ujęciu Autorki zdrowych) (s. 184) oraz 22 rodziców dzieci z niepełnosprawnościami (s. 194).

Wartość pytań badawczych jest co najmniej dyskusyjna, nie ujmują one związków (z jednym wyjątkiem dotyczącym wpływu) tak ważnych w próbach wyjaśniania danych. Przeważają pytania o charakterze rozstrzygnięcia. Trudno także uznać sformułowane hipotezy za wnoszące cokolwiek do projektu badawczego. Cały proces gromadzenia danych opiera się na metodzie sondażu diagnostycznego oraz kilku krótkich kwestionariuszach.

Badaczka nie podejmuje próby szerszego osadzenia swoich badań w określonym paradygmacie / nurcie, nie konstruuje żadnego kontekstu badawczego.

W aspekcie poczynionych uwag trudno uznać koncepcję badawczą za spełniającą warunku dobrze skonstruowanego projektu badawczego.

Prezentacja i omówienie wyników badań własnych

Rozdział ten otwierają treści prezentujące informacje zebrane podczas wywiadów z dyrektorami. Z pierwszego akapitu dowiadujemy się, że siedmiu dyrektorów zgodziło się wziąć udział w badaniach. Można zatem wnioskować, że jest

to wybór na zasadzie dostępności badanych, chociaż nie wiemy jakiej liczbie dyrektorów Doktorantka zaproponowała udział w badaniu.

Podrozdział zawiera liczne egzemplifikacje danych zaprezentowane na wykresach w formie wskazań liczbowych. Przykładem jest prezentacja liczby dzieci z niepełnosprawnościami wskazana przez dyrektorów w swoich placówkach (dane zawierają wskazania z różnych lat między 1999 / 2020 oraz dane obecne), dane liczbowe na temat rodzajów niepełnosprawności dzieci uczęszczających do grup integracyjnych (liczba waha się od 1 dziecka – to połowa z dwunastolicznej grupy przypadków – do od 3 do 7 przypadków w drugiej połowie grupy), na tej podstawie Autorka stwierdza „Na podstawie analizy powyższego zestawienia stwierdzić można, iż największą grupę stanowią najmłodszy z zaburzeniami ze spektrum autyzmu” (s. 141) – zapewne tylko w badanej grupie, bo w żaden sposób badanych takich nie można ekstrapolować nawet na populację subregionu płockiego. Takiej deklaracji zabrakło.

W dalszej części znajdujemy wiele opinii dyrektorów zaprezentowanych na kolejnych wykresach. Dla przykładu wykres nr 2 zawiera trzy kategorie obaw i sugestii przekazywanych dyrektorom przez rodziców oraz przypisane im liczbowe wskazania odpowiednio 1, 2, 2. Trudno uznać prezentacje te za przydatne, wszak tak mała grupa badanych nie pozwala na jakiegokolwiek uogólnienia z jednej strony, z drugiej – skoro miały to być badania jakościowe, to jakiegokolwiek przeliczanie wskazań na wartości liczbowe mijają się z ich istotą.

Generalnie podrozdział ten zawiera prosty opis odpowiedzi dyrektorów na pytania. Trudno doszukać się w nim autentycznej analizy, zupełnie brakuje próby porządkowania informacji na podstawie istotnych kategorii i prób interpretacji – typowych dla badań jakościowych. Zabrakło także próby osadzenia informacji w teorii, porównania wyników do innych zbliżonych lub analogicznych badań, poszukiwania sensów i uwarunkowań opisanych zjawisk. Mała grupa badana dyskwalifikuje badanie do zaliczenia go w poczet eksploracji ilościowych.

Kolejny podrozdział zawiera dane obejmujące badania 40 nauczycieli pracujących w grupach integracyjnych. 26 z nich lokowało się w przedziale stażu od 1 do 5 lat, kolejną grupę stanowili respondenci ze stażem między 6 a 10 lat. Zatem w dwóch ostatnich grupach znalazło się tylko po trzech badanych. Trudno grupę tę uznać za reprezentatywną. Wyniki te zostały zaprezentowane w formie wykresu słupkowego (wykres nr 8) oraz kołowego (wykres nr 9), nie zostały natomiast przeanalizowane. Swoją drogą to interesujące dane, skoro 85% badanych (wyliczenia własne) stanowią

nauczycielki / nauczyciele z tak krótkim stażem to w obliczu starzejącej się populacji nauczycieli i nauczycielek w Polsce – są to dane wyjątkowe. Warto było podjąć próbę wyjaśnienia tego stanu rzeczy. W prezentacji danych zabrakło kluczowej informacji. Ile osób spośród badanych pracuje na stanowisku nauczyciela współorganizującego kształcenie specjalnego, a ile na stanowisku wychowawcy grupy. Obie grupy zwykle różnią się wykształceniem i doświadczeniem, co może być istotną zmienną różnicującą ich poglądy i opinie.

W dalszej części podrozdziału znajdujemy wiele interesujących danych ukazujących, m.in. opinie na temat integracji w przedszkolu (wielka szkoda, że Badaczka nie pokusiła się o porównanie tych opinii z innymi wynikami badań w tym zakresie), rodzajów niepełnosprawności szczególnie utrudniających czerpanie korzyści z edukacji integracyjnej z podziałem wypowiedzi na grupy skategoryzowane według stażu (w efekcie, np. w grupie nauczyli ze stażem 11-15 lat na wykresie zaprezentowane trzy wskazania). Szkoda, że Doktorantka nie skorzystała z poradników statystycznych (np. połączenia 3 i 4 grupy) oraz narzędzi statystycznych ukazujących związki dwóch zmiennych. W efekcie uzyskaliśmy uproszczoną, niskiej jakości, prezentację danych liczbowych. Niestety tego typu prezentacje danych znajdujemy także na kolejnych stronach podrozdziału.

Kolejnym elementem badań jest pokazanie opinii rodziców wychowanków przedszkoli. Doceniam ten zabieg badawczy dzięki, któremu Doktorantka ukazuje punkty widzenia dyrektorów, nauczycieli i rodziców (dzieci z niepełnosprawnością i pełnosprawnych – zatem w dwóch perspektywach).

Pomijam dokładną charakterystykę tego podrozdziału zwracając uwagę na jego większą merytoryczną wartość – nie tylko ze względu na wielkość badanej grupy, ale także nieco szersze opisy (choć ciągle jeszcze nie analizy) zebranych danych. Z kolei 22 osobowa grupa respondentów – rodziców dzieci z niepełnosprawnościami stanowi zbyt małą grupę by prowadzić na jej podstawie dojrzałe wnioskowanie statystyczne. Zdaje sobie sprawę z ograniczonej dostępności wskazanych rodziców niemniej jednak także w polskim piśmiennictwie istnieją badania na tej grupie znacznie bardziej obszerne.

Uogólniając – zaprezentowane wyniki badań stanowią zbiór o zróżnicowanej wartości. Słabością są małe zbiory osób badanych, prezentowanie danych liczbowych w odniesieniu do małych grup (np. 7 dyrektorów, 22 rodziców dzieci z niepełnosprawnością), brak autentycznych analiz statystycznych z wykorzystaniem

podstawowych narzędzi, powierzchowne opisy danych bez prób ich wyjaśniania – w przypadku badań jakościowych – interpretacji i osadzania w wiedzy już ugruntowanej lub w nawiązaniu do zbliżonych / analogicznych badań. Zabrakło także autentycznych prób poszukiwania związków między danymi, wyjątek stanowi próba szukania związku stażu badanych z ich opiniami. Niestety także i w tym przypadku Autorka nie zastosowała narzędzi statystycznych do analizy korelacji lub siły związku. W efekcie trudno uznać część tę za wartościową i wnoszącą oryginalne informacje w obszar wiedzy o funkcjonowaniu edukacji integracyjnej.

Dopełnieniem tej części badań jest weryfikacja hipotez. Ponieważ Doktorantka nie stawiała hipotez zerowych, nie formułowała także hipotez dotyczących istniejących związków, zaprezentowana weryfikacja stanowi opisowe odniesienie się do ich treści na podstawie swobodnie uogólnionych danych. Dla przykładu hipoteza pierwsza, mówiąca, że integracja edukacyjna przedszkolna postrzegana jest pozytywnie – została potwierdzona na podstawie 7 wywiadów: „Niemał wszyscy (poza jednym) dyrektorzy, którzy zgodzili się wziąć udział w wywiadzie na potrzeby niniejszej pracy, zgodnie potwierdzili, że idea integracyjnej edukacji przedszkolnej rozwija się na przestrzeni lat i zyskuje coraz więcej zwolenników ...” (s. 203). Po pierwsze: trudno zaliczyć badanie na siedmiu przypadkach w poczet badań ilościowych. Ponieważ w części metodologicznej Autorka wspomina, że prezentowane badania mają charakter jakościowy i ilościowy (s. 139) – można domniemywać, że to właśnie część badań jakościowych. Jeśli tak to nie są to badania służące uogólnianiu, do problemów naukowych rozwiązywanych strategiami jakościowymi nie stawiamy hipotez i zwykle nie przeliczamy danych na liczby. Po drugie: jeśli to badania zaliczone przez Autorkę w poczet ilościowych, to istnieją konkretne sposoby weryfikacji hipotez w tych badaniach, nawet jeśli przyjmują one postać opisu jakościowego to wymagają odwołania się do grupy reprezentatywnej. Tymczasem w badaniach dowiadujemy się, że to dyrektorzy, którzy zgodzili się na udzielenie wywiadu, zatem ich nastawienie do badań było pozytywne, czego nie można powiedzieć o niedookreślonej grupie dyrektorów, którzy nie zgodzili się udzielić wywiadów.

Kolejny podrozdział to wnioski z badań własnych. To bardzo interesujący fragment, w którym znajdujemy nie tylko wnioski z badań własnych, ale także możliwe scenariusze przemian edukacji integracyjnej w Polsce, ukonstytuowane zapewne również na doświadczeniu i wiedzy Autorki. To mogłoby być bardzo dobre podsumowanie pracy gdyby Autorka podjęła nieco staranniej próbę autentycznego

osadzenia propozycji w uznanej już wiedzy naukowej. Tymczasem w tekście znajdujemy odwołania do Aleksandra Hulka, Ottona Lipkowskiego, Aleksandry Maciarz bez podania źródeł (na zasadzie opisu publicystycznego). Innym problemem jest zupełne zignorowanie aktualnych opracowań opisujących (przynajmniej niektóre) wizje / modele w rodzimej literaturze (zob. Grzegorz Szumski, Iwona Chrzanowska, Anna Zamkowska, Danuta Apanel, Beata Jachimczak, Ewa Domagała-Zyśk) oraz na świecie – zob. np. David Mitchell, Otto Speck /obaj tłumaczeni na język polski/, Garry Hornby, Tim Loreman – to tylko wybrane przykłady autorów skrupulatnie opisujących modele / koncepcje edukacji niesegregacyjnej w wielu pracach). Dla przykładu model totalnej integracji (s. 216) jest bogato opisany m.in. przez Rogera Slee, Garego Thomasa i Andrew Loxley. Oczywiście nie oczekuję od Kandydatki do stopnia doktora znajomości aż tak wielu prac, ale przyzwyczają byłoby przywołać przynajmniej kilka, tworząc kluczowy dla rozprawy rozdział i dowodząc jednocześnie, że Autorka orientuje się w literaturze przedmiotu.

Pracę zamyka ogólne zakończenie, w którym Doktorantka m.in. podkreśla zrealizowanie celu, ponieważ udało się uzyskać odpowiedzi na wszystkie postawione pytania (s. 224), rozlicza się z weryfikacji hipotez i nawiązuje do wyników badań.

Całość zamyka bibliografia składająca się z 76 pozycji książek i artykułów oraz 27 aktów prawnych i 10 źródeł internetowych. W zdecydowanej większości to prace z zakresu pedagogiki specjalnej opublikowane przed końcem pierwszej dekady lat dwutysięcznych. Nie neguję w tym miejscu ich wartości, ale podkreślam braki w literaturze znacznie bardziej aktualnej.

Konkluzja końcowa

Analiza pracy pozwoliła już wcześniej szczegółowo odnieść się do poszczególnych części rozprawy. W tym miejscu pragnę wyrazić opinię globalną.

Pozytywnie postrzegam tematykę pracy, zgadzam się z Autorką, że przedszkolnej integracji (w ujęciu instytucjonalnym) poświęcono zbyt mało rozpraw – zarówno badawczych jak i teoretycznych. Pozytywy znajduję w pierwszej części pracy w postaci opisu podstaw edukacji integracyjnej i przeglądu jej rozwoju do około końca pierwszej dekady XXI wieku. Podkreślam natomiast braki związane z pełnym pominięciem niektórych kluczowych zbiorów wiedzy z zakresu rozwoju dziecka w wieku przedszkolnym, problematyki niepełnosprawności, edukacji włączającej silnie

korelującej z integracyjną. Szkoda, że Kandydatka nie skorzystała z prac autorów spoza naszego kraju – także tych tłumaczonych na język polski (Lechta, Speck, Mitchell – to autorzy, którzy sporo wnieśli w rozwój niesegregacyjnego kształcenia w Polsce).

W moim przekonaniu zaprezentowana koncepcja badań została w całości osadzona w paradygmacie pozytywistycznym – strategiach ilościowych, chociaż Autorka wskazuje także na badania jakościowe. Tymi mogłyby być analizy wywiadów, gdyby Badaczka nie zaprezentowała zebranych danych zgodnie z procedurami analizy ilościowej. Cel i przedmiot został skonstruowany poprawnie. Nieco więcej trudności przysparza pozytywna ocena problematyki badawczej – co dokładnie uzasadniłem w treści recenzji. Wspomnę tylko, że w większości składa się ona z pytań rozstrzygnięcia nie ujmujących związków między zmiennymi. Autorka nie podejmuje zatem wyzwań ukierunkowanych na identyfikowanie związków, czyli procedur służących nie tylko opisowi, ale także próbie wyjaśniania diagnozowanego stanu rzeczy. W zbiorze pytań badawczych trudno dostrzec pytania generujące oryginalne problemy. Być może jest po pokłosiu braku rzetelnej analizy badań nad edukacją niesegregacyjną, której nie znajdujemy w pracy.

Za zabieg zbyteczny postrzegam formułowanie hipotez do każdego pytania badawczego (przypomnijmy, że są to pytania wymagające odpowiedzi opisowych). Hipotezy nie zostały umotywowane żadnymi odwołaniami. Zabrakło określenia zmiennych i wskaźników. Jediną wykorzystaną metodą jest sondaż diagnostyczny, a w jego obrębie technika ankiety i wywiadu. Nie została określona badana grupa, ani technika jej doboru. O jej wielkości dowiadujemy się z prezentowanych w dalszej części wykresów. Niestety trudno uznać badane grupy za reprezentatywne, w efekcie jakiegokolwiek próby uogólniania na podstawie zebranych danych są bezpodstawne. Zabrakło także informacji kiedy badania zostały przeprowadzone. Spoglądając globalnie na pracę – wykorzystywaną literaturę oraz koncepcję badań – nasuwa się sugestia, że są to eksploracje prowadzone przed kilkunastu laty.

W warstwie metodologicznej zupełnie zabrakło dyskusji nad doбором paradygmatu, doбором metody, jej uzasadnieniem. Na podstawie tak przygotowanego projektu trudno wnioskować pozytywnie o przygotowaniu Doktorantki do samodzielnego prowadzenia badań.

W efekcie tych ustaleń postrzegam projekt badawczy jako obarczony błędami i wieloma niewiadomymi, co uniemożliwia jego pozytywną ocenę.

Zebrany zbiór danych został zatem obciążony słabościami koncepcyjnymi. To zaś skutkowało jego ograniczoną wartością. W opisach zabrakło autentycznych analiz z nawiązaniem do jakiegokolwiek ugruntowanej naukowo wiedzy (w tym także opisanej w pierwszej części pracy), zabrakło porównań do zbliżonych wyników badań, dojrzałych wniosków i konkluzji. W charakterystyce wyników Autorka skupiła się na prostej prezentacji danych (czasem na bardzo małych grupach w postaci wskaźnika liczbowego – przykładem są badania 7 dyrektorów, których odpowiedzi zostały zaprezentowane na wykresach). Autorka nie wykorzystała narzędzi statystycznych, a dane prezentowała jedynie w surowej formie. Naturalnie w pracy znajdują również fragmenty nieco bardziej dojrzałe – widoczne jest znanstwo tematyki od strony praktycznej.

Doświadczenia praktyczne Kandydatki widoczne są także w podrozdziale zawierającym wnioski z badań. Treści te zawierają interesujące spostrzeżenia, szkoda, że Autorka potraktowała tę część zupełnie publicystycznie i zignorowała literaturę naukową dobrze komponującą się z jej propozycjami.

Uogólniając – w moim przekonaniu przedłożona do recenzji rozprawa doktorska nie stanowi oryginalnego rozwiązania problemu naukowego.

Biorąc pod uwagę poczynione uwagi stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr Magdaleny Syski, pt. Integracyjna edukacja przedszkolna – założenia a rzeczywistość na przykładzie badań w subregionie Płockim, nie spełnia wymagań stawianych w obowiązujących przepisach prawnych rozprawom doktorskim i wnoszę na tej podstawie o niedopuszczenie Jej do dalszych etapów procedury doktorskiej.

